



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(900)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (45.),
Komisji Ustawodawczej (197.)
oraz Komisji Budżetu
i Finansów Publicznych (22.)
w dniu 12 maja 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa (cd.) (druk senacki nr 450).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 11)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

...Odbywała się bardzo ważna konferencja na temat trzeźwości, szczególnie trzeźwości ludzi młodych.

Bardzo proszę księdza rektora, panią minister o zajęcie miejsc – te miejsca od strony okien już tradycyjnie są przeznaczone dla przedstawicieli rządu, dla gości. Proszę nie zwracać uwagi na te stojące wywieszki – jeśli oczywiście można powiedzieć, że coś, co stoi, jest wywieszką.

Proszę państwa, w imieniu przewodniczących komisji finansów, ustawodawczej i nauki – podaję skrótowe nazwy komisji – witam bardzo serdecznie panią minister, panią profesor Grażynę Prawelską-Skrzypek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, witam przedstawicieli Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, witam księdza profesora Tadeusza Dzidka, prorektora Papieskiej Akademii Teologicznej, księdza profesora Roberta Tyrałę, prodziekana w Papieskiej Akademii Teologicznej, witam serdecznie panie i panów senatorów.

Proszę państwa, nasze dzisiejsze posiedzenie jest poświęcone rozpatrzeniu projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa – druk nr 450.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Czy można?)

Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panowie Przewodniczący!

Z dokumentu, który przeczytałem tutaj przed wejściem do sali, z informacji, które mamy, wynika, że temat, którym mamy się dzisiaj zajmować, jest na bardzo zaawansowanym etapie pracy legislacyjnej w Sejmie. Propozycja sejmowa idzie nawet dalej niż nasza, ponieważ proponuje również zmianę nazwy. I ja muszę powiedzieć, że dzisiaj po raz trzeci spotykam się z tego rodzaju sytuacją, że działanie, któremu Biuro Legislacyjne poświęca czas, energię, pracę itd., jest, że tak powiem, dublowane. Ponieważ to czytanie jest już na bardzo zaawansowanym etapie w Sejmie, powstaje pytanie, czy to, co mu tutaj robimy, to nie jest fantom. Czy to nie jest po prostu działanie pro forma? Czy to w ogóle ma sens? Tamta propozycja idzie dalej, a przez to, że mu-

sielibyśmy uruchomić całą maszynę legislacyjną, ten projekt może wpłynąć do Sejmu już po wszystkim. Dlatego prosiłbym, żebyśmy się zastanowili nad tym, czy po prostu nie zatrzymać naszych prac i nie uruchomić... Wbrew pozorom nasze działania mogą proces legislacyjny spowolnić, a nie przyspieszyć. Mówię to w dobrej wierze. Dlatego powinniśmy się zastanowić nad tym, czy nie zamknąć dzisiejszego postępowania po to, żeby szybciej to się odbyło w Sejmie. Bo jeżeli wpłynie nasz projekt, a to też jeszcze będzie trwało, to zatrzyma tamten mechanizm, ponieważ dokonywana będzie komparacja. W związku z tym wydaje mi się, że dzisiaj powinniśmy wstrzymać nasze działania.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Postaram się do tego...

(*Senator Piotr Zientarski: To jest wniosek formalny – tak?*)

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Nie wiem, jak to ująć w sensie... To nie chodzi o odrzucenie, bo przecież merytorycznie tego nie odrzucilibyśmy, tylko o wycofanie spod obrad. Wydaje mi się, że i tak zostało w to zaangażowanych sporo sił i środków i naprawdę... Byłby jeden plus z tego naszego działania... To jest dzisiaj trzeci taki wypadek przez cały czas trwania posiedzeń komisji i widzę, że nasze naciskanie – w sensie psychologicznej presji – powoduje być może to, że tam pewnymi sprawami zajmują się szybciej. No ale to już są kategorie psychologiczne, a nie legislacyjne.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Postaram się odpowiedzieć na część tych spraw, które pan senator poruszył, ponieważ czuję się trochę sprawcą zaistniałej sytuacji, bo to ja postawiłem wniosek o odroczenie naszego posiedzenia o miesiąc. I chciałbym, żeby panie i panowie senatorowie znali następujące okoliczności. Otóż, po pierwsze, uważam, że zamknięcie posiedzenia komisji w tej chwili byłoby co najmniej niegrzeczne, ponieważ mamy gości: gościmy księdza rektora PAT, księdza dziekana, panią minister. Po drugie, chciałbym powiedzieć, że ten nasz projekt jest jednak trochę wcześniejszy i mamy obowiązek go rozpatrzyć. Po trzecie, projekt sejmowy ma istotną wadę prawną, ponieważ ani Sejm, ani Senat nie ma prawa zmieniać nazwy Papieskiej Akademii Teologicznej. W związku z powyższym nasz projekt jest dużo lepszy legislacyjnie i nie widzę specjalnie powodów, żebyśmy nie mieli się nim zajmować. Aczkolwiek wiele tych okoliczności, o których pan senator mówił, rzeczywiście jest prawdziwych. I jeśli byśmy popatrzyli na to zagadnienie z punktu widzenia skuteczności stanowienia prawa, to należałoby rzeczywiście na to popatrzeć tak, jak mówił pan senator. Ale te trzy powody, o których wspominałem, skłaniają mnie do tego, żeby jednak namawiać państwa, żebyśmy dalej tę sprawę procedowali.

Pan legislator chciał zabrać głos.

**Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Państwo!

Wysokie Komisje mają ograniczone pole manewru, ponieważ mamy dzisiaj pierwsze czytanie, kontynuujemy pierwsze czytanie, a zgodnie z Regulaminem Senatu pierwsze czytanie kończy się podjęciem stanowiska przez komisje. Stanowisko w sprawie projektu może polegać na przyjęciu projektu bez poprawek, przyjęciu projektu z poprawkami w formie tekstu jednolitego bądź też odrzuceniu projektu. Jedyną możliwość odstąpienia od prac w tym momencie, na tym etapie procedowania, dałoby wycofanie projektu przez wnioskodawców. A wnioskodawcy to duża grupa senatorów. W takim układzie senatorowie, którzy podpisali się pod projektem, musieliby podjąć stosowną decyzję: albo wycofać swoje podpisy, albo też złożyć pismo o wycofaniu projektu jako grupa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu legislatorowi.

Ja, prawdę mówiąc, też o tym myślałem, ale chciałem te sprawy formalne przytaczać w ostatniej kolejności, bo one zawsze tworzą taką atmosferę, jakbyśmy tutaj próbowali się jakoś spierać. Nie myślałem o tej czwartej możliwości, czyli wycofaniu projektu. W tym wypadku wystarczyłoby, że liczba osób, które by wycofały projekt... żeby tych osób, które go nie wycofują, było mniej niż dziesięć. Ale pod tym projektem podpisało się ponad trzydzieści osób. Tak że ja proponuję jednak kontynuować obrady. Rozumiem, że skutek tego będzie taki, że nasze stanowisko przedstawimy Senatowi, a Senat już zdecyduje, czy popiera to...

(Senator Piotr Zientarski: Jest wniosek formalny, Panie Przewodniczący. Jest wniosek formalny i musimy ten wniosek przegłosować.)

Przepraszam bardzo, wniosek jest pozaregulaminowy.

(Głos z sali: Jak to?)

**Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Jeżeli pan senator Piesiewicz nazwie ten wniosek wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, to będzie regulaminowy. Na razie nie ma wniosku o odstąpienie od pracy na tym etapie procedowania. Dziękuję.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Proszę państwa, zostały tu użyte takie argumenty, że tak powiem, prestiżowe – że jest pani minister, że są przedstawiciele akademii... Ja przecież, broń Boże, nie chciałem w swojej wypowiedzi nikogo dotknąć. Ja tylko operuję kategoriami racjonalności, skuteczności i dobra publicznego, szeroko pojętego.

Wniosek o odrzuceniu zawierałby w sobie element stosunku do zagadnienia, a mój wniosek nie wyrażał przecież chęci odrzucenia projektu, tylko usprawnienia działań – do tego on się sprowadzał. Tak że ja jestem troszeczkę tutaj w jakimś ambasie, ja nie wiem, jak mam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Proszę państwa...)

(Rozmowy na sali)

Ja bym chciał znać może odpowiedź na jedno pytanie: czy moja teza o tym, że to nie przyspieszy prac, jest tezą słuszną, czy nie? Proces legislacyjny raczej się skomplikuje?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Według mojej wiedzy, jeśli pan senator chciałby poznać mój pogląd w tej sprawie... Doszły do mnie takie głosy, że jednak Sejm oczekuje naszego stanowiska, że jest oczekiwanie na to, co my zrobimy. Nie wiem, jakiej grupy to dotyczy, ale ponieważ zaczęliśmy te prace wcześniej, być może zdopingowaliśmy też posłów, żeby złożyli ten wniosek. Stąd też wydaje się, że nasz głos ma swoją siłę, swoją wagę. I myślę oczywiście, że byłoby źle, gdybyśmy się mieli bardzo spierać w tej sprawie. Ja jestem od tego jak najdalej.

Czy pan legislator mógłby uporządkować naszą sytuację prawną po tym, co zgłosił pan senator Piesiewicz? A ja zgłoszę wniosek wyjaśniający czy polemiczny – bo w takim trybie chciałem się wypowiedzieć.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Panie Przewodniczący, bardzo trudno mi jest powiedzieć, co zrobi Sejm, czy będzie na naszą inicjatywę czekał, czy też nie, czy to będzie wyglądało tak, że Sejm poczeka na naszą inicjatywę i rozpatrzy dwa projekty, projekt grupy posłów plus projekt senacki, jako jedno przedłożenie, połączy te dwa projekty w jeden i to w takim trybie będzie procedowane, czy też po prostu nasz projekt zostanie wniesiony już po fakcie. Tak naprawdę ja nie jestem w stanie na to pytanie odpowiedzieć, bo takie kwestie bardzo często wynikają z uzgodnień między marszałkami. Biuro Legislacyjne w tym zakresie nie może określić, jak to będzie wyglądało. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja bym proponował... Po wystąpieniu pana senatora Piesiewicza zgłaszał się przedstawiciel wnioskodawców...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja nie wiem, czy kwestia czasu nie jest istotna z uwagi na rytm pracy uczelni. Myle się czy nie?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

No, trochę ma pan rację, ale najważniejsze jest to, żebyśmy to zrobili dobrze – to jest jakby przesłanką...

Nie wiem, czy pan senator Skorupa coś nowego chciał powiedzieć, czy raczej oprzemy się na tym, co powiedział pan legislator...

Proszę bardzo, pan Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ja chcę tylko utwierdzić w pewności... Odwołując się do ostatniego posiedzenia komisji i propozycji, aby procedować wyłącznie nad projektem zmiany ustawy o Papieskiej Akademii Teologicznej oraz nad zmianą nazwy uczelni, pragnę państwu przedstawić stanowisko kościoła, które mówi, że skomplikowana procedura zmiany nazwy uczelni nie musi iść w parze, wręcz nie powinna iść w parze, ze zmianą ustawy zaproponowaną przez wnioskodawców. Dlatego winniśmy te sprawy wyraźnie oddzielić.

Wracając do projektu ustawy, pragnę zauważyć, że podtrzymuję stanowisko, że ustawa nie rodzi skutków finansowych. Potwierdza to zresztą Ministerstwo Edukacji Narodowej, wskazując, że co najwyżej może ona takie skutki rodzić w przyszłości. Ale też ta opinia wskazuje na absolutną niekonsekwencję Ministerstwa Edukacji Narodowej. Aby można było to porównać, przedkładałam państwu opinię Ministerstwa Edukacji Narodowej co do zmiany ustawy o KUL...

(Głos z sali: To Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.)

Dziwne, że tam Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie dostrzegło żadnego zagrożenia, a w ustawie o PAT takie zagrożenie widzi. To jakieś nieporozumienie, gdyż oba projekty dotyczą tej samej materii i żaden z nich nie rodzi skutków finansowych. Dlatego podtrzymuję, że winniśmy procedować nad tym projektem uchwały o Papieskiej Akademii Teologicznej. I proszę obecnych tutaj przedstawicieli o wyjaśnienie tych niezrozumiałych rozbieżności w stanowiskach. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Proszę państwa, ponieważ, jak państwo wiedzą, ja zawsze pilnuję pewnego porządku prawnego, chciałbym zwrócić uwagę, że do wypowiedzania się w imieniu kościoła bardziej niż pan senator jest upoważniony ksiądz rektor. Jestem zmuszony tutaj taką uwagę wypowiedzieć.

Pan Senator Zientarski, jako też w tej sprawie ważna osoba, bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Proszę państwa, tak jak tutaj była mowa od samego początku... Druk nr 1946 mamy w rękę, o nim była mowa...

(Głos z sali: Druk sejmowy)

Tak, druk sejmowy. O nim była mowa na poprzednim posiedzeniu, ale wtedy to była informacja, że tak powiem, niezmaterializowana, bo nie mieliśmy tego druku, nie

widzieliśmy, do czego się odnosimy, a dzisiaj ten druk mamy. I, istotnie, będziemy ten projekt oceniać – ja tutaj się zgadzam z panem przewodniczącym – ale nasza ocena będzie możliwa dopiero wtedy, kiedy Sejm uchwali określoną wersję ustawy z błędem. Wtedy my będziemy mogli się do niej ustosunkowywać. W tej chwili oczywiście również możemy, ale, że tak powiem, niezbyt formalnie. Krótko mówiąc, prace są tam zaawansowane. Miały być zakończone już w maju, zostało to przełożone na czerwiec. Ale to nie jest tak, że są przekładane *ad Kalendas Graecas*.

I dlatego ja też składam formalny wniosek o odroczenie naszego posiedzenia. Nie o odrzucenie projektu, ale o odroczenie naszego posiedzenia, o zwrócenie się do pana marszałka z prośbą o przedłużenie czasu na procedowanie. Bo jeśli rzeczywiście Sejm się tym nie zajmie, to my wrócimy do tego wniosku. A więc nie chcemy zamykać sobie drogi do procedowania nad tą sprawą. Taki składam wniosek formalny, wniosek, żebyśmy wystąpili o przedłużenie czasu do końca czerwca. Panie Przewodniczący, bardzo proszę o poddanie tego wniosku pod głosowanie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy jest wniosek przeciwny?

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Pan senator, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja mam wniosek przeciwny. Nie miałbym wniosku przeciwnego, gdyby argumenty użyte przez pana przewodniczącego Zientarskiego były inne niż te, których użył. Uważam, że sprowadzenie uzasadnienia tej decyzji, nad którą mamy głosować, do tego, że Sejm już się tym zajmuje, jest bardzo niebezpieczne dla ustroju władz konstytucyjnych w Polsce. Chodzi mi o relacje między dwiema izbami, a konkretnie o relacje między wszystkimi podmiotami, które mają prawo do inicjatywy legislacyjnej. Ja nie znam takiego zapisu i w konstytucji w art. 118, gdzie się mówi o inicjatywie Sejmu, Senatu, stu tysięcy obywateli, rządu, prezydenta, takiego zapisu nie ma... A jeżeli jest taki zapis w ustawach niższych niż konstytucja czy w regulaminie, to proszę pana legislatora, żeby mi o tym powiedział. Chodzi tu o taki zapis, który by mówił o tym, że Senat Rzeczypospolitej, zanim podejmie inicjatywę legislacyjną, musi sprawdzić, czy danego wniosku nie złożyło już sto tysięcy obywateli, prezydent lub rząd, czy Sejm tym się już nie zajmuje. Proszę zwrócić uwagę, do jakiego niebezpiecznego precedensu możemy doprowadzić. Mogą być sytuacje – ja nie mówię, że ta sytuacja w Sejmie jest właśnie taka, ale czasami może tak być – sprokurowane, mogą być celowe. Wtedy my jako Senat stawalibyśmy się niewolnikami jakiejś inicjatywy, o której nawet nie wiedzielibyśmy, czy jest poważna. Dlatego, dla tych powodów, jestem przeciwny odroczeniu prac. A jeżeli chodzi o inne powody, to jako absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oczywiście byłbym skłonny jeszcze to odroczyć. Ale uważam, z wszelkim szacunkiem dla pana przewodniczącego, że przedstawione powody nie powinny nas skłaniać do głosowania za tym wnioskiem, tylko za wnioskiem przeciwnym do tego, który pan przedstawił, czyli za wnioskiem przeze mnie przedstawianym: ażeby nie odraczać prac, tylko procedować. Mnie się przypomniało takie porównanie, że tunel można z dwóch stron kopać, tylko powstaje pytanie, czy się uda spotkać. Dziękuję bardzo.

(Głosy z sali: No właśnie, no właśnie.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję za ten głos.

Proszę państwa, tylko jedno zdanie jako prowadzący chciałbym dodać. Otóż będę w bardzo złej sytuacji, jeśli państwo przegłosują odroczenie tego postępowania, ponieważ kiedy miesiąc temu składałem wniosek o odroczenie o miesiąc, projekt poselski nie był znany i w zasadzie mogliśmy już wtedy podjąć decyzję i mieć sprawozdanie komisji, przedstawić je Senatowi i procedować. Tak że stawiają państwo mnie osobiście w bardzo niekomfortowej sytuacji. Ale to jest tylko mój komentarz.

Zarządzam w tej chwili głosowanie...

(Głos z sali: Projekt był, bo powstał 20 marca.)

Ale nie wiedzieliśmy, że istnieje. Nikt tego specjalnie nie ogłaszał. Dopiero dzisiaj ten projekt otrzymałem.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Panie Przewodniczący, ja bym chciał dwa zdania powiedzieć. Byłem poproszony przez pana senatora...)

To znaczy ja boję się jednego, że jeżeli my teraz otworzymy pewną polemikę...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Nie, nie polemika, tylko...)

No nie, przepraszam bardzo, skoro został zgłoszony wniosek formalny, to w tej chwili jest jeden za i jeden przeciw.

(Głos z sali: Przypisuje się tu jakieś złe intencje...)

Myślę, że nie jest tak źle.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, jesteśmy w trakcie procedury dotyczącej wniosku formalnego. Jeżeli wniosek formalny nie zostanie wycofany... Był głos za, głos przeciw – musimy przystąpić do głosowania.

Jeśli państwo się zgodzą, to oddam głos księdzu rektorowi, ale po głosowaniu.

Patrzę na pana legislatora, ale rozumiem, że postępuję zgodnie z procedurą. Prawda?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Pan przewodniczący prowadzi obrady, wszystko jest zgodnie z prawem, na razie.

(Głos z sali: Przecież to najlepszy znawca regulaminu.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa...

Bardzo przepraszam księdza rektora, ale myślę, że jednak...

Chyba że jest inna wola. Ja, proszę państwa, jestem sługą komisji, nikim więcej. Tak że jeżeli mają państwo taką wolę, żeby ksiądz rektor teraz powiedział, to ja...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest taka wola.

Księżę Rektorze, jest taka wola. Bardzo proszę.

**Prorektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie
Tadeusz Dzidek:**

Bardzo dziękuję za zaproszenie na to posiedzenie. Nie chcę zabierać zbyt wiele czasu. Przyjechaliśmy z kolegą do państwa po to, żeby rozjaśnić ewentualnie naszą sytuację i pewne wątpliwości co do kwestii formalnych. Absolutnie, w żaden sposób, nie chcę swoim głosem wpływać na państwa głosowanie. Uważam, szczerze to wypowiadam, że głosy panów senatorów prezentujących zarówno jeden wniosek, jak i drugi, są jakoś uzasadnione. I widzę w tych dwóch wnioskach dużo dobrej woli, nie widzę w nich żadnej złośliwości, na pewno żadnej, tak że, Panie Senatorze, proszę być co do tego spokojnym.

Myślę, że to tyle. Zostawiam państwu decyzję, ufając, że będzie najlepsza, jak tylko to możliwe, dla tej sprawy.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Istnieje jeszcze coś, co jest dosyć istotne. Wyobraźmy sobie, że Sejm kończy postępowanie, a wtedy wpływa nasz wniosek, z inną treścią. Czyli to my jako Senat dokonujemy przedsądu w związku z uchwalaną ustawą. Jesteśmy więc w sytuacji paradoksalnej. Wydaje mi się, że...

I ja się nie zgodzę tu z odwoływaniami konstytucyjnymi – że chodzi o to, żeby nie tworzyć sytuacji, które zapętłają...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, niestety, ale ten głos dodatkowo zamieszał i skomplikował sytuację. Zresztą trochę się tego bałem. Myślę, że ten głos, który był głosem przeciwnym, odwołującym się do konstytucji, był głęboko uzasadniony. My przecież jesteśmy izbą odrębną, mamy pewne konstytucyjne uprawnienia i musimy sami tych uprawnień pilnować. Bo jeśli Senat ich nie będzie pilnował, to nikt za nas ich pilnować nie będzie. Dlatego myślę, że z tych względów konstytucyjnych to są naprawdę bardzo silne argumenty.

Ale rozumiem, że każdy z państwa ma jakiś pogląd, dlatego w tym momencie możemy już przystąpić do procedury głosowania. Przypomnę, chodzi o wniosek pana senatora Zientarskiego o odroczenie rozpatrywania tego projektu do 30 czerwca 2009 r.

Kto jest za tym wnioskiem? Proszę o podniesienie ręki. (12)

Kto jest przeciwny? (5)

Kto się wstrzymał? (0)

Czyli 12 głosów za odroczeniem, 5 przeciw, nikt się nie wstrzymał. A zatem przeszedł wniosek formalny o odroczenie tego postępowania do 30 czerwca 2009 r.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno zdanie, jeśli państwo pozwolą. Myślę, że ono jest ważne. I specjalnie je mówię po głosowaniu, a nie przed głosowaniem, bo

wiem, że... Pan senator Piesiewicz przynajmniej jest czuły na pewną argumentację... Otóż miałem możliwość długiej rozmowy z księdzem kardynałem Dziwiszem na temat, którym się zajmujemy. I chciałbym tylko jedno zdanie z tej rozmowy powtórzyć. Ksiądz kardynał prosił, żeby ta sprawa była załatwiona godnie. Żebyśmy się nie spierali, żeby ona była załatwiona godnie. Bo PAT na to, żeby była załatwiona godnie, zasługuje. I myślę, że mówię to w dobrym momencie.

Skoro nie ma innych głosów, zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Bardzo dziękuję naszym gościom, pani minister, pani profesor Grażynie Prawelskiej-Skrzypek, księdzu rektorowi Dzidkowi, księdzu dziekanowi Tyrale, przedstawicielom Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, paniom i panom senatorom, panu marszałkowi Senatu, przewodniczącym komisji. Jeszcze raz bardzo dziękuję i zamykam wspólne posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 34)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 7 egz.

ISSN 1643-2851